

KURJER POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE

z wyjątkiem dni po świątecznych i poniedziałków.

Przedpłata kosztuje we Lwowie:

kwartalnie 3 zhr. — ct.
miesięcznie 1 „ — „
z odnośzeniem do domu 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową w Państwie Austriackiem:

kwartalnie 3 zhr. 60 ct.
miesięcznie 1 „ 20 „

KUPOWAĆ MOŻNA

pojedyncze numera

w Administracji,

w składzie tytoniów zagranicznych,

w trafikach i u kolporterów.

PRZEDPŁATĘ I OGŁOSZENIA

przyjmuje:

Administracja KURJERA POLSKIEGO,

ulica Kopernika 1. 9. (gdzie

urząd telegraficzny)

Ogłoszenia przyjmują się po 4 ct. od wiersza.

Manuskryptów nie zwraca się.

Numer pojedynczy 4 ct.

Dziś Klaudjusza

„ Łuki Ew.

Wschód

Zachód

słońca o godz. 6 m. 47

„ „ 4 „ 38

Długość dnia godzin 10 m. 48

Ubyło „ „ 5 „ —

Jutro Wolfganga

„ N. 20 po Scsz. Hł. 3

Rocznica: Dnia 30. paźdz. 1432. Władysław Jagiełło potwierdza dawne prawa i przywileje mieszkańcom Wołynia.

— W niedzielę 31. b. m. w kościele Arch. Kat. mieć będzie kazanie o godz. 10. ks. Dr. A. Krechowicki; sumę odprawi ks. kan. A. Mazurak.

— W poniedziałek, w uroczystości wszystkich świętych, suma o godz. 10., którą odprawi JE. ks. Arcybiskup; w czasie sumy kazać będzie ks. prałat Solecki. Po południu o godz. 3. nieszpory zwykłe, a po nich żałobne. We wtorek, w dniu zadusznym, początek nabożeństwa o godz. 6. rano, suma o pół do 8., po niej kazanie o kwadrans na 9. i procesja żałobna.

W niedzielę 31. b. m., w kościele wszystkich świętych, kazanie mieć będzie ks. Łukasz Dankiewicz, sumę odprawi ks. Leon Trusiewicz.

W poniedziałek kazanie mieć będzie ks. Pius Mianowski, sumę odprawi ks. Kustosz Justyn Szafarski. We wtorek, w dniu zadusznym, kazanie mieć będzie ks. Leon Trusiewicz.

Kronika.

— *Kronika krakowska.* (Okropności. Okropności drukowane i pisane. Okropności kute z kamienia i gliny. Okropności malowane.)

Aaaa! To okropność, co się teraz dzieje w tej stolicy Piastów i Jagiellonów! No, ale napróżno oczekujecie, bym wam wszystko a wszystko opisał, co tylko wiem, i co wiem, i co nie wiem, czego się domyślam i nie domyślam, co słyszałem i czego niesłyszałem. A nie tylko słyszeć tu można przeróżne okropności, ale zarazem można ich się i nazywać do sytu. I tak np. ogłasza magistrat królewskiego głównego miasta Krakowa, przez swego sekwestratora, że jest do sprzedania drogą licytacji: *jedna pistoleta dwururkowa*; pan Grossmann, cukiernik, chce nas upajać swymi *likforami*, na św. Jana ulicy nie trudno znaleźć *shut* do sklepu, a najnowsze muzeum woskowych arcydzieł, ogłasza sążnistymi afiszami, że rozbiło swą budę na placu *Pot samkem*. Widocznie chcąc się zemścić na swym kulturtergerze i na jego kuzynie, który chcąc zapewnić, że w jego nowo otwartym składzie i po polskiemu rozmówić się można, umieścił na blasze napis: *tu polsky cada*, co pewnie miało znaczyć: tu się po polsku nikt nie dogada, widocznie, powtarzam, chcąc się zemścić, umieścił p. Mańkowski w swej restauracji proklamację do niemieckiej kieszeni w tych słowach: *Man erzucht gleich zu zalün*.

A co? Czy to szwaba nie rozgniewa? Gdy złowiwszy do swej budy z woskowymi karykaturami paru ciekawych, lub sprzedawszy choć dwa łokcie płótna, pospieszy na

pufelek kiwa do Kocia i taki napis przeczyta! Toż to będzie tryumf szanownego gospodarza, gdy szwabowi powie pater noster, że mu aż w pięty pójdzie, że to wet za wet za polskie napisy! Takich to drukowanych okropności nie brak w Krakowie, ale nie na drukowanych koniec; również i malowane ma Kraków okropności. Zamilezę już o tych malowanych okropnościach, które się snują po mieście przez dzień cały, lecz wspomnę tylko o wystawie obrazów. Nie chcąc zaś na siebie brać odpowiedzialności za krytykę, będę tylko powtarzał uwagi podsłuchane na wystawie towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w pałacu Biskupim. Wchodzimy po wielkich wschodach, oglądamy bezpłatnie wystawę rzeźb, — dla czego za obrazą trzeba płacić 30 centów, a rzeźby podziwiać można za darmo? Nierozumiem. — Lecz oto gromadka ludzi — bo tłok wszędzie okropny — stoi przed „geniuszem“ p. Kurzawy:

— Czegoż się tak zamyśliłeś?
— Ubolewam, że geniusz p. Kurzawy nie zdarł jeszcze wieków z swych rąk i skrzydeł, i podobno nigdy już ich nie rozerwie! Złośliwy, pomyślałem i poszedłem dalej;
— Cóż się tak przypatrujesz Aleksandrovi Wielkiemu, co?

— Dziwię się że był tak dzielnym wojownikiem swego czasu, dzisiaj bowiem nie wzięto by go nawet do wojska, bo ma chorobliwie grubą szyję!

— Bo to widzisz Aleksander Gruboszy! Spojrzałem na Gruboszyjgo. Mają rację! pomyślałem i poszedłem dalej. Opuściłem sale rzeźb, by się przypatrzeć obrazom. — Podsłuchajmy co krytyka mówi o obrazie, którego dzisiaj, że tak powiem, święto obchodzimy — „Zamordowanie króla Przemysława“ przez Matejkę.

— Bój się Boga! Cóż za rękę kolosalną ma ta kobieta!

— Ha! trudno, Matejko bierze zawsze za modele swoich najbliższych!

— No, to jeżeli będzie to i do kobiet stosować, będzie rysować wkrótce — karykatury. Gbure! pomyślałem, i stanąłem przed Pruszkowskiego: kwiatem paproci.

— Szkoda, że artysta nie kazał nieco przetrząść tych dziewiczych lasów. — Uciekłem, by dalej nie słuchać, i wpadłem na portret pani X.*

— A to pani X* — ależ fatalnie nie nie podobna!

— No, a jakżeż ją pan poznałeś, zapytałem.

— Po tej krakusce czarnej, w której zawsze widuję ją na A-B. Ona najpodobniejsza z portretu.

— Jesteś pan wesół!

— Chodź pan, pokażę panu coś weselszego; oto obrazy Chelchońskiego; tutaj koń i woźnica zamarzł, jak uczy załączona karteczka, ja jednak sędzę, że i artysta zamarzł

w czasie tej pracy, bo to za ledwie podkład pod obraz. Lecz co to tam widać z tyłu?

— To może będą wilki, odrzekłem.

— A ja myślałem, że to zakonnicy z góry świętego Bernarda.

— No, chodź pan dalej, pokażę panu tego samego artysty „dziewczynę w jajecznicy“ — czyli, jak chce autor, na łące, i łapanie psów na stryczek przezwane „babskim latem.“

Obejrzawszy wyżej wspomniane, malowane okropności, uciekłem memu znajomemu, i stanąłem przed śmiercią Czartoryskiego.

— Co za szkoda, że on umarł w nocy, mówiła jakaś panienka, bylibyśmy może obraz widzieli!

Przed Mireckiego „wprowadzeniem muzyki włoskiej“ taką zanotowałem pogadankę:

— A to co?

— Wprowadzenie charta na dwór królowej Bony.

— Patrząc, ta biedaczka widocznie spaźmy cierpi; zdrowa kobieta tak siedziećby nie mogła.

— To też dwaj jej sąsiedzi oczy pozamykali ze strachu!

— A ta tu na przodzie może spaść z krzesła.

— Nie, bo najprzód, nie mogłaby tak usiąść. Dużo jeszcze, bardzo dużo mówiono, lecz ja się i powtarzać boję; więc uciekłem z wystawy co żywo, by nie usłyszeć jeszcze czego więcej, czem by się z wami podzielić nie można było.

Na rogu ulicy czytam kartę pośmiertną, ś. p. Józefa Straszynskiego, wypisano mu wszystkie tytuły, lecz pominięto, że był profesorem techniki. Tak to teraz za skandal się uważa wszelki stosunek z krakowskim instytutem technicznym. Wkrótce pedele zapierać się będą nawet, że tam nimi byli. Ha! trudno — na kogo Pan Bóg, to i wszyscy święci! Juchha; przysięgać to co upadło, zamiast usiłować podnieść. To także okropność!

O, znalazłoby się jeszcze wiele innych okropności, ale ich wam nie donoszę, poprzestając dziś tylko na okropnościach drukowanych i malowanych. A wiecie dla czego wam wszystkiego nie napiszę, co wiem i czego się domyślam?

Otóż dla tego, bo Lwówkę zarozumiałą, toby myślał, że on wiele lepszy od starego Krakowa, a temczasem jak się dowiadujemy, od lwowskich kronikarzy — macie też i u wilkowi swoje okropności. Ω.

— **Z towarzystwa prawniczego.** W sobotę dnia 30. b. m. o godzinie pół do 7 wieczorem odbędzie się w lokalnościach towarzystwa prawniczego posiedzenie sekcji dla prawa pozytywnego. Porządek dzienny; Wykład Dr. Augusta Balasitsa „O pisemnem postępowaniu przygotowawczem w ustnym procesie cywilnym.“

Zarazem podaje się do ogólnej wiadomości, że do sekcji dla prawa pozytywnego

wybrany został prof. Dr. Loon Pietak przewodniczącym; Dr. Maurycy Jekes zastępcą przewodniczącego, i Dr. Karol Stromenger sekretarzem.

— Z zakładu nauk wojskowego p. Koestlicha: zdał wczoraj, 28. t. m., egzamin na jednorocznego ochotnika, p. Kornel Schubuth.

Sprawy sądowe.

— **Sprzeniewierzenie.** Dnia 3. listopada odbędzie się ostateczna rozprawa przeciw Zygm. Medweczkemu o zbrodnię sprzeniewierzenia. Obwiniony znany jest powszechnie ze swych występów na arenie życia politycznego, a ponieważ w sprawę tę zamieszanych jest wiele innych znakomitości, więc rozprawa ta przedstawi zapewne smutny obraz moralnego upadku pewnego stronnictwa politycznego.

Zapiski artystyczne i literackie.

— Zamierzaliśmy podawać od czasu do czasu w „Kurjerze“ krótkie wzmianki o ruchu stowarzyszeń ruskich; tymczasem zaś wyliczymy tu te stowarzyszenia, zaczynając od najdawniejszych:

1. „Instytut Staupigiański“ istniejący wyżej 300 lat, potwierdzony przez Józefa II. Jego zadanie: Utrzymanie cerkwi, trzech księży, diaków, bursy dla ubogiej młodzieży, drukarni, księgarni, tudzież wydawnictwo ksiąg cerkiewnych i książek szkolnych. Lwów.

2. „Dom narodny“, Towarzystwo istniejące od 25ciu lat. Cel mniej więcej ten sam.

3. „Halicko-ruska Matyca“, istnieje 26 lat. Cel: wydawnictwo książek szkolnych, naukowych i ludowych. Lwów.

4. „Ruska Rada“, Towarzystwo polityczne istnieje 5 lat. Lwów.

5. „Akademyczny Krużok“ (Akad. kółko), stowarzyszenie akademików ruskiej narodowości. Lwów.

6. „Drużeskiy Lychwiar“, („Przyjacielski Lichwiar“), stowarzyszenie ruskich akademików. Lwów.

7. „Ruskie Kasyno“, stowarzyszenie związane się. Lwów.

8. „Ruska Besida“ kasyno dawniejsze. Lwów.

9. „Towarzystwo imienia Szewczenki“. Cel: wydawnictwo książek w ruskim języku. Lwów.

10. „Proświta“. Cel: wydawnictwo szkolnych i popularnych książek w języku ruskim. Lwów.

11. „Pobratym“, towarzystwo rękodzielników. Lwów.

12. „Towarzystwo imienia Michała Kackowskiego“ w Kołomyi. Cel jego: wydawnictwo książek ludowych, umoralnienie ludu, walka przeciw lichwie i t. d.

13. „Bractwo św. Michała“ w Kołomyi. Cel: wspieranie uczącej się młodzieży.

14. „Towarzystwo ruskiej Bursy“ w Stanisławowie. Oczekuje zatwierdzenia rządowego.

15. „Towarzystwo ruskiej Bursy w Tarnopolu“.

16. „Bractwo św. Mikołaja“ w Przemyśle. Cel: wspieranie ubogiej uczącej się młodzieży.

17. „Ruska Besida“ w Przemyśle.

18. „Ruska Rada“ w Czerniowcach, towarzystwo polityczne.

19. „Ruska Besida“ w Czerniowcach.

20. „Towarzystwo ruskiej Bursy“ w Stryju.

21. „Towarzystwo św. Bazylego Wielkiego“ w Ungwarze. Cel: wydawnictwo książek i dziennika.

22. „Towarzystwo św. Jana Chrzciciela“ w Preszowie. Cel: wspieranie ubogiej uczącej się młodzieży.

23. „Osnowa“, towarzystwo ruskich akademików w Wiedniu.

24. „Sicz“, także towarzystwo w Wiedniu.

Oprócz tego jest kilka Towarzystw na prowincji mniejszej wagi, mających na celu lokalne swoje interesa, np. w Zbarażu, Pomorzanach i t. d.

— **Ruskie czasopisma w bież. roku.** Następujące periodyczne czasopisma ruskie wychodzą w bieżącym roku: 1. „Słowo“, 2. „Druh“, 3. „Łastiwka“, 4. „Ruskyj Syon“, 5. „Prawda“, 6. „Gazeta szkolna“, we Lwowie; następne zaś: 7. „Ruska Rada“, 8. „Nauka“ i 9. „Narodna Szkoła“ w Kołomyi. Oprócz tego wychodzi w Ungwarze ruski dziennik „Karpát“.

— **Koncert z zabawą.** Z okazji zjazdu galicyjskich ochotniczych straży ogniowych danym będzie d. 31. b. m. w sali domu Narodnego koncert wokalo-instrumentalny, pod artystycznym kierownictwem p. Mikulego, przy współudziale panny G., pań S. i N. i pp. M. S. W. B. N., po ukończeniu którego nastąpi w świetnie przystrojonej sali przy odgłosie doborowej kapeli, zabawa z tańcami. Początek koncertu o godzinie 6. wieczór. Wstęp od osoby na koncert i zabawę 2 złr., karta familijna na 4 osoby 4 złr. Biletów nabyć można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta tylko za okazaniem zaproszenia, wystosowanego z Wydziału Towarzystwa ochot. straży ogniowej „Sokół“.

Gospodarstwo przemysł i handel.

— Do rzeczy ciekawych, kunsztownych, nawet artystycznych należy bezsprzecznie model młocarni pokosowej, pomysłu p. Zalewskiego, właściciela dóbr Rotmistrzówka w gubernii kijowskiej. Znawcy specjalści, jak agronomowie tak i mechanicy, oddają bezwzględna pochwałę wynalazkowi p. Zalewskiego. Na wystawie odeskiej ów model młocarni pokosowej wzbudza powszechny podziw i wynalazca ani na chwilę nie jest wolnym od przyjemnego obowiązku tłumaczenia i objaśniania kwestji swego wynalazkowi. Konstrukcja mechanizmu jest prostą, że tak powiem, pierwotną. Wałec o małych skrzydłach zębatach, osadzony przy przednich kołach wozowych, zgarnia pokosy na elewator ruchomy, po którym pokosy posuwają się w górę i doszedłszy do końca elewatora, wpadają w otwór młocarny, w którym funkcją młócenia odbywa wałec czyli bęben zwykły. Z pod wałca ziarno spada jeszcze niżej na sita oczyszczające je, z kąd wychodzi dwoma kanałami w worki zawieszane przy otworach kanałów; słoma zaś wychodzi z pod wałca młocarnego na grabie ruchome, których funkcja polega na wyrzuceniu słomy omłóconej na zewnątrz. Droga kanałów, jakimi zboże przechodzi z sita do worków, przechodzi również plewa, z tą tylko różnicą, że dla plewy służą inne kanały, a bynajmniej nie te same co dla ziarna. Taki jest mechanizm w procesualnej jego stronie, ze strony jego funkcji. Z opisu powyższego wypadają następujące składowe części mechanizmu: wałec podbierający pokosy, elewator, wałec młocarny, sita i grabie ruchome. Części te idą po sobie w tym porządku, w jakim się znajdują w powyższym opisie. Wszystko te części wprowadzają się w ruch za pomocą tylko jednego koła zębatego, osadzonego na osi tylnej przy jednym z kół, na których spoczywa cały mechanizm. Prócz koła zębatego, znajdują się cztery bloki, po dwa z każdej strony elewatory. Każdy z czytelników domyśli się łatwo, że ruch koła zębatego udziela ruch blokom połączonym z sobą pasami rzemieennymi. Oto i wszystko. Przedziwna prostota mechanizmu nie będzie wymagać od robotników tej nadzwyczajnej dbałości i uwagi, jaka jest konieczna potrzebna przy młocarniach parowych. Wielkość modelu

równa się 1/4 wielkości przyszłej maszyny. Ciężar, obliczony jest na siłę pociagową czterech roboczych wołów. Nie podobna jest nam tutaj opisywać tych wszystkich oszczędności, jakie młocarnia pokosowa przedstawia w stosunku do młocarni parowych i pracy fizycznej. Na jedną tylko okoliczność zwrócimy uwagę. Wystawmy sobie łany zbożowe już żęte lub skoszone. Praca związania, zebrania i zniesienia do stodoły lub w sterty zostaje uproszczoną do stopnia zniesienia jej zupełnego. To jednak bagatela w porównaniu z czasem dżdżysym, tak zwykłym na początku jesieni, w której to porze, po zebraniu zboża do gumion następuje operacja młocki. Operacja ta z powodu czasu dżdżystego zawieszona jest do ustalenia pogody. Czas zaś żniw po największej części jest porą pogodną, piękną, najlepiej służącą do wmiotu zboża. Otóż młocarnia pokosowa p. Zalewskiego wyprzedza ów czas dżdżyty, ubezwzględnia go dla rolnictwa dając możność dokonania młocki równocześnie z operacją żniw. Kończąc, żalujemy że nam brak już miejsca dla przedstawienia w odgłosie z wystawy tej radości rolników, jaka panowała powszechnie na wystawie. Ze swej strony dorzucamy tylko staropolskie: „Szczęść Boże!“

† Na posiedzeniu sejmiku prowincjonalnego W. Ks. Poznańskiego, dnia 16 b. m. przysłała pod obrady petycja o utworzenie towarzystwa kredytowego dla włościan W. Ks. Poznańskiego. Sejm postanowił jednogłośnie petycję tę przesłać do tronu z prośbą, aby polecono ministerstwu wygotowanie odpowiedniego projektu do sejmiku pruskiego, i oddano, po rozwiązaniu starego Ziemstwa poznańskiego, nowemu towarzystwu kredytowemu dla włościan, bez procentów, 200.000 talarów, którą to sumę miało dawniej stare Ziemstwo poznańskie.

Nadestane.

Dowiadujemy się, że 3 adwokaci Szomera, p. Dr. Mansch, Dr. Landesberg i wiceprezes Dr. Emil Byk, postanowili mniemać zgwałcenie praw (*Rechtsverletzung*) względem M. Fränkla zemścić, pociągając to jak publiczną sprawę „Szomera“ i całego żydostwa. Zjawila się bowiem deputacja, pomiędzy którą także Dr. Mansch, u J. E. Schenka z prośbą, aby M. Fränkla na sądowym dniu wypuścić — lecz przeciwnie się stało; przeto w drodze syndykalnej i dyscyplinarnej przedłoża zażalenie z prośbą Najwyższemu Trybunałowi we Wiedniu i jenerałnej Prokuratorji i ministrowi sprawiedliwości o rychłe wydelegowanie niegalicyjskich sędziów (*cusergalizischen Gerichtshofes*), mających wszystkich sędziów sądu krajowego i Apelacji, którzy mieli udział w pokrzywdzeniu M. Fränkla, drogą karną do odpowiedzialności wciągnąć. Także mają się udać memoriałem do p. Dr. Kurandy, protektora Szomera, któryby całą sprawę w Radzie państwa przedłożył. — Z poważaniem. Roth.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 27. Października 1875.

Barometr 731.88mm. Psychometr suchy + 3.0C. Barometr wilgotny + 2.0C. Prężność pary 4.7mm. Wilgoć 83%. — Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 8. Temperatura powietrza + 2.4Rm.

Barometr opada.

z dnia 28. Października 1875.

Barometr 731.85mm., Psychometr suchy + 2.88C. Psychometr wilgotny — 2.0C. Prężność pary 4.8mm. Wilgoć 85%. — Zachmurzenie 9. Wiatr NW3. Ozon 8. Temperatura powietrza + 2.3R.

Barometr idzie w górę.

Przewodnik.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa.

- Do Krakowa:** rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 35 (pociąg pospieszny); rano o godz. 6. min. 35 (pociąg lokalny)
- Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca); rano o godz. 1. min. 30 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);
- Do Czerniowiec:** rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);
- Do Stanisławowa:** (przez Strój); rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);
- Do Podwołoczysk:** (z Podzamcza); w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Przychodzą do Lwowa.

- Z Krakowa:** rano o godz. 5. min. 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godz. 10. min. 55 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9. min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8. min. 5 (pociąg lokalny).
- Z Czerniowiec:** rano o godz. 4 min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg miesz.); w nocy o godz. 10 min. 13 (pociąg mieszany).
- Ze Stanisławowa:** (przez Strój) wieczorem o godz. 7 min. 22 (pociąg miesz.).
- Z Podwołoczysk:** (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3 min. 55 (poc. miesz.), wieczór o godz. 10 min. 55 (pociąg mieszany).

TARYFA JAZDY

dla fiaków paronnych we Lwowie.

I. Jazdy pojedyncze:

w mieście i na przedmieściach bez zatrzymania się bez powrotu, lub dalszej jazdy 30 ct

II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu:

- a) za pierwszy kwadrans w dzień 30 " w nocy 45 "
- b) za każdy następujący kwadrans w dzień 18 " w nocy 25 "

Czas niedochodzący któregośkolwiek kwadransu liczy za cały kwadrans.

III. Jazdy na miejsca oznaczone:

- a) do łazienek Blanka (Kisielki), b) na górę Franciszka Józefa (Wysoki zamek), c) do Węglińskiego ogrodu (lasku), d) do św. Zofii e) do Żelaznej wody, f) na Wulkę, g) do stawu Pełczyńskiego i Panińskiego, h) do Kortomówki, i) na Bajki, k) do którejś rogatki, l) do któregośkolwiek cmentarza bez zatrzymania się lub dalszej jazdy 50 ct

IV. Jazdy szczególne:

- a) Jazdy do lub od dworca którejś kolei i od lub do pomieszczenia gościa, podczas odjazdu lub przybycia pociągów, bez różnicy odległości pomieszczenia gościa i użytego czasu z lekkim pakunkiem a mianowicie: za jazdę fiakra w dzień lub w nocy 1 złr. Za pakunek większy, któryby obok gościa pomieścić się nie mógł i musiał być z tyłu powozu umieszczonym, dopłaca się 15 ct.
- b) Jazdy na bale publiczne lub z balów publicznych 80 ct. Jeżeli w jazdach na miejsca oznaczone, do dworca kolei żelaznej lub na bale fiaker wezwany będzie do poczekania, do powrotu, albo dalszej jazdy, natenczas dalsze wynagrodzenie należy się według czasu.
- c) Jazda z kondukttem pogrzebowym liczy się według czasu.

TARYFA JAZDY

dla dorożek jednokonných I. klasy czerwonej liczbą i II. klasy z tą liczbą ozn.

I. Jazdy pojedyncze:

W mieście i na przedmieściach bez zatrzymania się i bez powrotu lub dalszej jazdy 20

II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu:

- a) za pierwszy kwadrans w dzień 20 w nocy 30
- b) za każdy następujący kwadrans w dzień 10 w nocy 15
- Czas niedochodzący któregośkolwiek kwadransu liczy się za pełny kwadrans.

III. Jazdy na miejsca oznaczone:

- a) do łazienek Blanka (Kisielki), b) na górę Franciszka Józefa (Wysoki zamek), c) do Węglińskiego ogrodu (lasku) d) do św. Zofii, e) do Żelaznej wody, f) na Wulkę, g) do stawu Pełczyńskiego i Panińskiego, h) do Kortomówki, i) na Bajki, k) do którejś rogatki, l) do któregośkolwiek cmentarza bez zatrzymania się lub dalszej jazdy 30

IV. Jazdy szczególne:

- a) Jazdy do lub od dworca którejś kolei i od lub do pomieszczenia gościa podczas odjazdu lub przybycia pociągów, bez różnicy odległości pomieszczenia gościa i użytego czasu, z lekkim pakunkiem za jazdę w dzień 40 w nocy 60
- Za pakunek większy, któryby obok gościa nie mógł się pomieścić i musiał być na koźle lub z tyłu powozu umieszczonym, dopłaca się 10
- b) Jazdy na bale publiczne lub z balów 50

Jeżeli w jazdach na miejsca oznaczone, do dworca kolei żelaznej lub na bale dorożkarz wezwany będzie do poczekania, do powrotu albo do dalszej jazdy, natenczas dalsze wynagrodzenie należy się według czasu. Jazdy z kondukttem pogrzebowym liczy się według czasu.

— *Sprawozdanie targowe z dnia 27. października 1875.* Mierzycy pszenicy 4 złr. 6 ct. wagi 78 ft.; mierz. żyta 3 złr. 08 ct. wagi 78 ft.; mierz. jęczmienia 2 złr. 41 ct. wagi 64 ft.; mierz. owsa 2 złr. 12 ct. wagi 42 ft.; mierz. hreczki 3 złr. 18 ct. wagi 74 ft.; mierz. prosa — złr. — ct. wagi — ft.; mierz. grochu — złr. — ct. wagi — ft.; mierz. soczewicy — złr. — ct. wagi — ft.; mierz. kartofli złr. 1 ct. 30; cetrnar siana 1 złr. 93 ct.; słomy 1 złr. 22 ct.; sag drzewa twardego 16 złr. 30 ct.; miękkiego 10 złr. 50 ct. Miejski urząd targowy. Lwów dnia 27. października 1875.

Lwów, z izby handlowej 28. października.

złr. w. a.

I. Akcje za sztukę.

Kolej gal. Karola Ludwika po 200 złr.	203	200	50
Lwow.-Czerna. Jassy	138	50	136
Bank hip. galic. po 200 złr.	243	—	241

II. Listy zastawne za 100 złr.

Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	87	50	86	75
" " 4 pr. w. a.	80	50	79	50
" " now. 5 pr. w. a.	87	50	86	75
Banku hipot. galic. 6 pr.	93	—	92	30
Gal. zakł. kred. włośc 6 pr.	100	50	99	—
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny	91	20	90	10

III. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	89	30	88	40
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	93	50	92	20
Losy miasta Krakowa	15	75	14	50
Losy miasta Stanisławowa	16	75	15	25

VI. Monety.

Dukat holenderski	5	26	5	16
Dukat cesarski	5	33	5	24
Napoleonór	9	6	8	96
Półimperjal rossyjski	9	23	9	06
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	58
Rubel rossyjski papierowy	1	52	1	50
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety ka owe	1	68	1	67
Srebro	104	50	102	50

CYRK SUHRA.

Dziś w Sobotę d. 30. paźdz. 1875

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

wyższej sztuki jazdy, tresury koni, gimnastyki, a na zakończenie

PIGUŁKI DJABELSKIE

czyli PIEROT SETNIE OSZUKANY

wielka pantomima czarodziejska z wielu komicznymi zmianami tańcami i ewolucjami.

Pantomimę poprzedzą produkcje znakomitych sztukmistrzów.

Dwajateleci, p. Robinson i Christens Trzy narodowości, p. Anato Dziewczyna ogrodnika, konno p. Salto mortale na koniu, p. Gerard Christens Trapez latujący, p. Robinson Żokej angielski, p. Alb. Suhr Występ komiczny 3. kłownów Jeździec par force, p. A. Tertry Kula tocząca się, p. Ester.

Początek o godzinie 7ej.

PO ZNIŻONYCH CENACH: Łoża 5 złr. — Miejsce numerowane 1 złr. — Miejsce pierwsze 70 ct. — Miejsce drugie 50 ct. — Miejsce trzecie 40 ct. — Galerja 20 ct.

W Sobotę po raz pierwszy

MUSTAFA PASZA, wielka pantomina historyczna.

Najpiękniejsze

WIENCE GROBOWE

z fabryk zagranicznych i wyrobu krajowego

w największym wyborze poleca

Główny skład nasion

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, plac Halicki 1. 14. obok banku hipotecznego.

Zamówienia z prowincji skutecznie odwrotno.

Magazyn mód

W. Mantuani,

Z PARYŻA.

Poleca sławnym P. T. damom wielki wybór strojów stosownych do sezonu, a mianowicie: Kapeluszy, Czapków, Kokard, Włoniów i t. p. oraz najpiękniejszych kwiatów paryskich po umiarkowanych cenach.

Na prowincje zamówienia skutecznie się spieszenie i jak najakuratniej.

Spółka robót asfaltowych

Z MATERJAŁU KRAJOWEGO

W KROSNIE.

ma honor zawiadomić szanowną P. T. Publiczność, iż otwierając temi dniami Filie swej fabryki we Lwowie, powierzyła reprezentacją teje: Panu Ignacemu Hercog przy placu Bernadyńskim Nr. 11. I. piętro, który jako wyłączenie umocowany, zawiera imieniem Spółki wszelkie umowy i udziela dotyczących objaśnień.

GRUNTOWNIE

i pod dyskrecją leczy wszelkie słab. tajemnicze

LEKARZ

prakt. medyc., chirurg. i położnictwa

J. Kurpiel

mieszkający przy ulicy Sobieskiego 1. 12. gdzie
„Gazeta Narodowa“ I. piętro,

ordynuje od godz. 9. do 12. przed, od 2. do 5.
po południu.

Niemocy (impuissance) zaradza najskuteczniej. Zamiej-
scowym listownie.

Za staraniem urzędu targowego

Najtańsze

MIEŚO wołowe

z bydła tuczonego, **tutejszego bicia**, sprze-
daje w jatce nowo urządzonej, w zabudowaniu
dawnej jatki Krakowskiej, po cenach znacznie
zniżonych a to:

Funt polędwicy	} rzetelnej wagi wiedeńskiej	32 centy
„ pieczeni i rozbratla		28 „
„ mięsa tylnego		25 „
„ mięsa przedniego		20 „

Lwów dnia 26. października 1875.

M. Feld.

**TOWARY Z WYSTAWY
światowej!**

**Tylko za
5. zł. a. w.**

dostać można następujące przed-
mioty uwieńczone na wystawie
światowej!

a to:

- 2 sztuk ozdobnych czysto japoń-
skich doniczek na kwiaty,
- 1 „ elegancki salonerowy koszyk
na kwiaty z subtelnie szl-
fowanych pereł.
- 2 „ brązowe świeczniki salo-
nowe,
- 1 „ delikatny dzwonek stołowy
z nowego złota,
- 1 „ elegancki jedwabny wa-
chlacz-Victor.
- 1 „ bogato w złoto ozdobne
album fotograficzne,
- 12 „ c. k. patentowanych łyżek
Brytania,
- 12 „ c. k. patentowanych ry-
tania łyżeczek do kawy,
- 1 „ c. k. patentowana cho-
chla Brytania,
- c. k. patentowana Brytania
do mleka 34 sztuk

Jako znak prawdziwości, przy-
dany jest każdej Brytania łyżce
c. k. patent, nie mniej udziela
się gwarancję za dobrą jakość
i trwałość przedmiotu.

Wszystkie te 34 sztuk nader
ozdobnych pięknych, i bajecznej
taniości, pozostałości z wystawy
światowej, kosztują razem tylko
5 złr. a. w.

Dostać można w głównym skła-
dzie **GRAND-MAGASIN,**

Blau et Kann.

Wiedeń I. Schwib. Bogengasse 1
Przesyła się za zaliczką pocztową.

Epilepsie (Fallsucht)
heilt brieflich der Spe-
zialarzt **Dr. Kiltisch**, Dres-
den, Neustadt. Bereits
8.000 mit Erfolg behan-
delt.

Najlepsze i najtańsze

Lornety teatralne

połącza

skład c. k. nadwornego optyka

J. NEUHOEFERA

ulica Karola Ludw. 1. 9. Róg Sykstuska.

Tamże w wielkim wyborze

cwikiery, termometry, barometry,

reisceigi i inne podobne artyku-
ły po cenach fabrycznych.

Reparacje uskutecznia w naj-
krótszym czasie.

Towarzystwo

GAL. KASY ZALICZKOWEJ

21. Ulica Halicka,

przyjmuje

wkładki na książeczki oszczęd-
ności

od jednego złr. w. a. do każdej

wysokości, oprocentowując je

po 6% z 3-dniow. wypowiedzen.

po 7% z 14- „ „

po 8% z 30- „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

„ „ „ „ „ „

**Towarzystwo kredytowe
miejskie**

udziela członkom swym pożyczki hipoteczne,
gminne i zaliczki, wydaje

6% Listy dłużne

i przyjmuje tak w Biurze centralnem we
Lwowie, jak i w Biurach agencyjnych okrę-
gowych i powiatowych,

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

od jednego złr. począwszy, na książeczki
i marki wkładkowe:

procentując je po 6% z 14 dn. wypow.

„ „ 7% „ 30 „ „
„ „ 8% „ 60 „ „

Biuro Towarzystwa we Lwowie,

Ulica Wałowa 1. 2.

Dyrekcja.

Leon Orlewicz

we Lwowie, Nowy świat liczb 25.

połącza:

Młynki własnego wyrobu z 10 ratami po	85 złr.
Młóćarnie ręczne	120 „
„ z kierat. 2konne	280 „
„ „ 4konne	650 „
„ „ 5konne	875 „

Sieczkarnie.

Ręczna mała HCI	45 złr.
„ na 2 gatunki sieczki wię- ksza, znak (HLB) CDC	75 złr.
Sieczkarnia nr. 3 C ręczna lub kieratowa	170 złr.
Sieczkarnia nr. 4 duża wyłącznie do kieratu	200 złr.

Szarpacze do jarzyn.

Ręczny mały	35 złr.
Ręczny Bentalla	70 „
Kosz werekki	120 „

Oprócz tych ma zawsze na
składzie **plugi a la Zugmayer** —
Ruchadla czeskie — **Widacze** —
Extrypatory — **Koleśnice** —
Sieczkarnie, każdej wiel-
kości i wiele tu niewyszczegół-
nionych maszyn po bardzo niz-
kich cenach.

Z gwarancją

R. DITMAR

c. k. uprz. krajowy skład fabryczny lamp naftowych

WE LWOWIE.

Ogromny wybór lamp do salonów, jadalń,
jako też stołowych, ściennych i wieszanych
w najnowszych i gustownych fasonach po stałych
powtórnie zniżonych cenach fabrycznych.

Główny skład nafty prawdziwej amery-
kańskiej, jako też podw. raff. gospodarskiej i salo-
nowej.